

Orgie, narkotyki i biznes

4 lutego 2018

Sekretne seks imprezy z alkoholem i narkotykami są czymś normalnym dla top menadżerów z dużych firm technologicznych w Dolinie Krzemowej. Są dumni ze swojego stylu życia, twierdzą, że „obalają tradycje i podkopują fundamenty”.

Orgie w rezydencjach nie dotyczą jedynie życia prywatnego menażerów wyższego szczebla, ale pomagają też w biznesie: często wśród gości są poważni inwestorzy. Píše o tym w swojej książce, której fragmenty publikuje „Vanity Fair”, amerykański dziennikarka Emily Chang.

Około raz w miesiącu, w piątkową lub sobotnią noc, technokraci z Doliny Krzemowej uczestniczą w imprezach pełnych seksu i narkotyków. Czasami te spotkania odbywają się w ogromnej rezydencji, położonej w jednej z elitarnych dzielnic San Francisco. Innym razem goście udają się do podmiejskiej posiadłości w dolinie Napa lub na prywatne plaże Malibu. Miejsca zmieniają się, ale wielu uczestników i ich cele pozostają niezmiennie, pisze w książce „Brotopia” Emily Chang.

Dziennikarka rozmawiała z prawie dwudziestoma osobami, które uczestniczyły w takich imprezach lub doskonale zdają sobie sprawę, co się na nich dzieje. Wielu uczestników tych spotkań nie czuje zakłopotania z tego powodu czy odrobiny wstydu. Przeciwnie – z dumą opowiadali, że „obalają tradycje i podkopują fundamenty w swoim prywatnym życiu w taki sam sposób, jak w podległym im świecie technologii”.

Chang twierdzi, że gdyby chodziło jedynie o życie prywatne, nie byłoby to tak bulwersujące. Ale to, co dzieje się na seks imprezach, często wpływa na prowadzenie biznesu w amerykańskim ośrodku innowacji komputerowych.

Wśród stałych bywalców tych orgii są wpływowi inwestorzy, znani przedsiębiorcy i szefowie firm. Niektórzy z nich to

„tytani Doliny Krzemowej”, których nazwiska są powszechnie znane. Od zapraszanych na te imprezy kobiet wymaga się innych cech. Jak pisze dziennikarka, jeśli są atrakcyjne, posłuszne i młode, to nie muszą się martwić o CV lub rachunek w banku.

W niektórych przypadkach stosunek kobiet i zamożnych mężczyzn na tych imprezach wynosi około dwa do jednego, czyli ci ostatni mają z czego wybierać. – Taką imprezę można od razu odróżnić od innych – powiedział jeden z kalifornijskich biznesmenów. „Zwykle na spotkaniach poświęconych technologiom kobiet praktycznie nie ma. Ale na podobnych imprezach jest ich pod dostatkiem” – dodał.

„Widziałem, jak wielu mężczyzn szefów spało z tuzinem kobiet na raz. Ale jeśli tym kobietom jest wszystko jedno, czy można mówić o popełnieniu przestępstwa? Można to uznać za obrzydliwe, ale nie nielegalne” – powiedział inwestor pracujący dla jednego z najbardziej wpływowych ludzi w sferze nowych technologii.

Chang zwraca uwagę na to, że istnieje wiele różnych spotkań związanych z „eksperymentami seksualnymi”. Na niektórych z nich nie ma alkoholu i narkotyków oraz zachowana jest równowaga płci. Na innych obecne są zabronione substancje i tłumy kobiet. Zwykle kończą się one seksem grupowym.

Mężczyźni uczestniczą w tych imprezach jedynie na osobiste zaproszenie i mogą wziąć ze sobą dowolną liczbę towarzyszek. Zwykle wiadomość o orgiach rozchodzi się pocztą pantoflową lub jest publikowana w mediach społecznościowych. Oczywiście w opisie nie wspomina się o seksie czy „przytulaniu się”.

Być może jest to jedno z wielu kierunków progresywnych idei seksualnych w rejonie zatoki San Francisco. Jednak większość mieszkańców Doliny Krzemowej nie podejrzewa, że mają miejsce podobne orgie.

„Osoba z zewnątrz może spojrzeć na to i powiedzieć: „Mój Boże, przecież to jakaś ch***nia”. Ale ludzie, którzy w tym

uczestniczą, mają całkiem inne spojrzenie na to, co się dzieje” – powiedziała jedna z kobiet, która rozmawiała z autorką książki.

Zdaniem bywalców takich imprez, odbywają się one w następujący sposób. Goście zjawiają się w porze kolacji. Następnie przeszukuje ich prywatna ochrona, której zadanie polega na wyłapywaniu osób postronnych. Podczas najbardziej „intymnych spotkań” goście sami przygotowują sobie jedzenie, w wyniku czego nie ma potrzeby wypraszania obsługi po deserze. Alkohol pomaga gościom rozluźnić się, a następnie na stole pojawiają się narkotyki. Często jest to MDMA (ekstazy, Molly). Ten narkotyk zamienia mało znanych sobie ludzi w „kochających się przyjaciół”.

Ludzie zaczynają się obejmować i uprawiać seks. Noc zamienia się w ranek, grupa spotyka się na śniadaniu, po którym niektórzy znowu wracają do uciech cielesnych. – Jedzenie, narkotyki, seks i tak w kółko – podkreśla autorka artykułu.

Jak dodaje, te seks imprezy organizowane są tak często w Dolinie Krzemowej, że faktycznie nie są już tajemnicą. Są osoby, które nazywają je „preferowanym stylem życia”.

„Nie żyjemy w epoce prohibicji czy makkartyzmu. Przypominano mi, że to Dolina Krzemowa XXI wieku. Nikt siłą nie jest zmuszany do udziału i nikt nic nie ukrywa, nawet jeśli ktoś ma małżonka lub partnera na stałe. Zachowują się rozsądnie w realnym świecie. Wielu gości jest zapraszanych parami – mąż i żona, partner z partnerką – bo otwarte relacje stały się nową normą” – pisze Chang.

Niezależnie od tego, kobiety, które zgodzą się na udział w tych spotkaniach, raczej nie mogą liczyć na to, że zrobią karierę. Czasami może się wydawać, że w ten sposób zawiera się niezbędna znajomości biznesowe, ale to zwodnicze wrażenie – przyznała jedna z uczestniczek orgii.

Inna bizneswoman poskarżyła się, że seks imprezy generują

niesprawiedliwość społeczną. – Masz takie niejasne uczucie, że zajmujesz się prostytutką, aby odnieść sukces, bo – powiedzmy sobie szczerze – spotkania z wpływowym człowiekiem tworzą możliwości. Właśnie tego chcą kobiety, które decydują się na tę grę, ale nie wiedzą, jak bardzo ryzykują – wyjaśniła. Jak dodała, kobiety, które biorą udział w seks imprezach, nie powinny liczyć na to, iż w taki sposób stworzą firmę lub przyciągną inwestycje.

„Współgra to z tymi popularnymi nastoletnimi filmami z lat 1980. opowiadającymi „wzruszające” historie o kujonie w okularach, który zamienia się w superzabawnego faceta i zdobywa wszystkie gorące laski. Ale nasze życie nie jest marzeniem nastolatków. Duże firmy nie pojawiają się – jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – po tym, jak kujon prześpi się z kimś trzy razy z rzędu. Wielkie firmy powstają w biurach dzięki intensywnej pracy zespołowej. Problem polega na tym, że gdy kobiety w weekendy traktowane są jak seks zabawki i łowczynie majątku, ma to wpływ na codzienny stosunek do kobiet jako koleżanek z pracy, bizneswoman i partnerek” – podsumowuje Emily Chang.

Autorstwo: Vanity Fair

Źródło: pl.SputnikNews.com